

Renata Gadamska-Serafin

UNIwersytet WSB MERITO W TORUNIU
e-mail: renata.gadamska-seraferin@torun.merito.pl
 <https://orcid.org/0000-0001-5182-6097>

„Bo i w górach pamięć mają [...]” Góry Kaukaz jako romantyczny mnemotopos^{*}

Abstract

“Because Even in the Mountains They Cultivate Memory Well” The Caucasus Mountains as a Romantic Mnemotopos

Mountains occupy a prominent place in romantic mnemotopi. For historical and political reasons, mountains became a mnemotope in Polish literature of the 19th century (exile literature), especially the Caucasus mountains. The variety of memorial themes in Caucasian texts is enormous: from the motif of memory of the “beginning” (biblical, mythical), geological “fossil memory” through the historical memory of humanity, individual peoples and nations (here, among others, the “memory” of the Caucasian lineage of Poles), the foundational memory of the exiled community, to poetic and prose (auto)biographies treated as a form of memory (mimetically “imitating” the structure

^{*} Zaplecze teoretyczne podjętych tu rozważań o pamięci stanowią kanoniczne już teksty teoretyków i znawców tematyki mnemonicznej: Maurice’a Halbwachsa (*Les cadres sociaux de la mémoire*), Pierre’a Nory’ego (*Les Lieux de mémoire*), Paula Ricoeura (*Pamięć, historia, zapomnienie*), przede wszystkim zaś Aleidy i Jana Assmannów. Terminem „mnemotopos” posługuję się w znaczeniu, jakie przypisał mu Jan Assmann (2008: 75–76), a zatem rozumiem pod tym pojęciem „topograficzny tekst pamięci kulturowej”, krajobraz intensywnie nasycony treściami symbolicznymi. Jak zauważa Stefan Bednarek, treści te zbliżają się nieco do znaczeń przypisywanych terminom: „miejsce pamięci” (P. Nora) oraz „krajobraz pamięci” (J. Assmann). Mnemotopos to, jak pisze autor ostatniej z wymienionych publikacji, „punkt krystalizacji pamięci związanej z wydarzeniami z przeszłości” (niekoniecznie zlokalizowany topograficznie, choć w przypadku, który nas interesuje – jednak tak), „miejsce ewokujące pamięć” (Bednarek 2012: 8–9).

of memory, arranged according to its rules and order), and generally crowned with the “memory (of) death.” Also noteworthy is the metaphor of the “hill of memory” (from the poem *Kaz-beg* by W. Strzelnicki), directly identifying the *genius loci* of the Caucasus with memory. These mountains are permanently embedded in Polish collective memory, in the history of Poland written on the basis of the individual experiences of witnesses and victims of tsarist terror.

Key words: Caucasus mountains, mountains, memory, Caucasian literature, exiles

Słowa kluczowe: Kaukaz, góry, pamięć, literatura kaukaska, zesłańcy

Imiona wasze, na wzgórzu pamięci
Iskrzyć się będą jako lód Kaz-bega
Kiedy się po nim ranny świt rozbiega. –

Strzelnicki 1860a: 58

Nic więcej oprócz piany wspomnień nie zostanie.

Łada-Zabłocki 1845: 50

Romantyzm był epoką historyzmu, a kultura romantyczna – kulturą pamięci¹. Pamięć stała się źródłem znaczącej liczby dzieł tamtego okresu, była bowiem traktowana w antropologii romantycznej jako podstawowe źródło podmiotowej tożsamości. Jak podkreśla polski monografista tematu –

Romantyzm przywrócił pamięci jej dawne miejsce, jakie zajmowała pośród władz umysłu, sprzed nowożytności. Romantycy, uprzywilejowując w refleksji epistemicznej tradycje Platona i Świętego Augustyna, unieważnili dziedzictwo kartezjańskiego rozumu, który zmierzał do unicestwienia pamięci. Powracająca w czasach Wordswortha i Mickiewicza Mnemosyne oznaczała zmierzch oświeceniowego rozumu, toczącego „ogólnoeuropejską wojnę przeciwko pamięci”. Pamięć stała się na powrót nie tylko zdolnością poznawczą, ale także kategorią ontologiczną (Trybuś 2011: 22–23)².

1 Niektórzy ze znawców mogą uznać to określenie („kultura pamięci”) za tautologię, jako że współcześnie często definiuje się kulturę właśnie jako niedziedziczną pamięć społeczeństw. Decyduję się jednak na użycie takiego sformułowania dla podkreślenia, że pamięć była jednym z najważniejszych spoiw kultury romantycznej. Kwestia ta była już zresztą неоднократно podkreślana (Piwińska 1992: 368; Trybuś 2011; Cieśla-Korytowska, Czernik, red., 2016; Hudzik 2009).

2 Romantyczna nobilitacja pamięci została utworzona przez myśl Giambattisty Vica (*Nauka nowa*), który uprzywilejował pamięć rozumianą jako *vis (ingentia virtus)*, „istotna władza ludzkiej duchowości”, w stosunku do pamięci pojmowanej jako *ars memoriae*, koncepcji wywodzącej się

Te ogólne konstatacje dotyczące romantycznej nobilitacji pamięci odnoszą się w całej pełni, a nawet w sposób szczególny, do literatury zesłańczej. W polskiej sytuacji politycznej wybór pamięci uzasadniały bowiem nie tylko impulsy natury filozoficznej (ontologicznej i antropologicznej), ale i strategia przetrwania narodu podbitego i zniewolonego, który mógł znaleźć jedyny przyczółek nadziei w sferze *memoriae*.

W twórczości kaukazczyków³ imperatyw solidarnej pamięci odgrywał rolę wyjątkową: był spoiwem łączącym kaukaskich zesłańców we wspólnotę i umożliwiającym jej wyjście „z nicości, / W którą ręka caratu zagrzebać ją chciała” (Giedroyc 1867: 30). Maria Filina pisze:

Motyw pamięci, łączący żywych i umarłych, pragnienie utrwalenia w poetyckim zapisie krótkiego życia tych, którzy zginęli, poszukiwanie sensu cierpienia, choć bez romantycznego buntu, tworzą etyczny fundament twórczości „kaukazczyków”. To ich dziedzictwo, bez względu na rozbieżności poglądów, jakie między nimi istniały, stanowi zwartą całość, tak jak oni tworzyli spójną w sensie mentalnym i socjologicznym zbiorowość, swoisty „klan” ludzi zjednoczonych losem. Dlatego w ich liryce tak wiele jest wzajemnych dedykacji, a w listach – stale obecny jest wątek opowiadania o wydarzeniach z życia kolegów (Filina, Ostrowska 2007: 147).

Uruchamiając mechanizm pamięci, ocalali siebie i równocześnie w jakiś sposób określali doświadczenie potomnych (Filina, Ostrowska 2007: 20).

Ostatecznym celem kary wymierzonej zesłańcom nie była bowiem jedynie „sołdacka” służba i związane z nią cierpienia fizyczne oraz duchowe; nie tylko wielce prawdopodobna przedwczesna śmierć od ran lub chorób, nie tylko wykluczenie z normalnego życia narodowego, społecznego, rodzinnego, lecz przede wszystkim odebranie sensu ich istnieniu oraz wymazanie ich indywidualnego i kolektywnego losu z kart historii (por. w sonecie *Kaukaz*: „Żal mi ciebie wygnańcze! zginiesz tu bez śladu”; Pietraszkiewicz 1875: 187). Chodziło bowiem nie tylko o stopniowe blaknięcie śladu skazańców w pamięci bliskich (osób ukochanych, rodzin, rodaków), ale i o wykluczenie ich z udziału w wartościotwórczym biegu zdarzeń – o historyczne

jeszcze ze starożytnej tradycji retorycznej (Trybuś 2011: 22–25). „Nową historyczną dyscyplinę naukową, która specjalizuje się w takim poszukiwaniu śladów przeszłości, Vico nazwał »filologią« i przeciwstawił ją beczasowej realności »filozofii«. Filologia staje się więc zdyscyplinowaną sztuką pamiętania, która po etymologicznej nitce języka dociera do zwietrzałej namacalności zmysłowo-poetyckich praobrazów” (Assmann 2009: 122–123). Na temat miejsca pamięci w filozofii Kanta pisze m.in. K. Piotrowski (2019: 49–66).

3 Określenie polskich zesłańców na Kaukaz.

„nieistnienie”. To wtrącanie w niepamięć i pozbawianie realnego wpływu na historię Norwid nazwie (w wierszu *Syberie*) wegetacją „na dziejów-odłogu” (Norwid 1971: 58), a więc w miejscu – z punktu widzenia „historycznego sensu” – jałowym, zaniedbanym, nieurodzajnym, oddalonym od dziejowego „centrum”, niewydającym plonu w postaci czynów, które niegdyś, w średniowiecznej epice europejskiej, nazywano *gesta* (‘czynów sprawczych, mających moc historiotwórczą, godnych upamiętnienia’). Jedynym ratunkiem w takiej sytuacji było kultywowanie pamięci indywidualnej i zbiorowej, budowanie narracji biograficznej i historycznej, upamiętnianie pomnikiem, nagrobkiem i piórem.

Świadectwem tej szczególnej zesańczej kultury pamięci jest rozległa literatura dokumentacyjno-wspomnieniowo-pamiętnikarska polskich kaukazczyków. Znaczna część tych relacji zdradza związek z pamięcią już samą przynależnością genologiczną (pamiętnik, wspomnienia etc.), nadto słowa „pamięć”, „pamiętać”, „pamiętka” i im pokrewne powtarzają się w kaukaskiej poezji i prozie wielokrotnie (np. u Łada-Zabłockiego aż kilkadziesiąt razy!). Upamiętnieniu służyły m.in. dedykacje „przyjaciołom i spółtowarzyszom broni” (Łada-Zabłocki 1845: 137) zamieszczane na stronkach tytułowych tomików poezji i wspomnień kaukazczyków, o ile tylko pozwalała na nie cenzura. Nawet w rozmaitych „szkicach Kaukazu”, ukierunkowanych zasadniczo na cel etnograficzny, pojawiają się liczne osobiste dygresje wspomnieniowe (odpowiednio ukryte przed cenzorami i na tyle ogólne, by nie zaszkodzić innym zesańcom bądź ich rodzinom), jak choćby ta, na którą natknijemy się u Michała Andrzejkowicza-Butowta:

Trudno mi to wszystko zapomnieć, bo miejsce to było moją ulubioną przechadzką podczas kilkuletniego w Szurze⁴ pobytu. Często przychodziłem smutny, stroskany, nieraz z burzą w sercu, z nieładem w głowie, a pod cichym szmerem wysmukłych topoli, godzina dumań i samotności wypogadzała mi czoło, jednała z obecnością, przychodziłem do siebie, i wracałem zupełnie spokojny. Inną razą w noc letnią, przy świetle księżyca, kiedy w mieście gwar ucichał, a kwiaty nabierały więcej zapachu, do tej Świętej Zagrody przychodziłem razem z innymi dwoma kolegami, i rozmowa nasza, do której nas samo miejsce usposabiało, zawsze się długo ciągnęła. Władysławie! Tadeuszu! gdzież wy teraz!!⁵ Wy

4 Mowa o Temir-Chan-Szurze (kumyks. Szura / Temirchan-Szura, czyli ‘jezioro’ lub ‘klif Tamerlana’) w Dagestanie (obecnie Буйна́кск w Rosji), położonej na pd.-zach. od Machaczkały, u podnóża Kaukazu. Miasto to, zamieszkane głównie przez wyznających islam Kumyków i Awarów, zostało zniszczone przez Rosjan w 1830 roku. W czasach carskich było stolicą okręgu temirsko-chan-szurińskiego i dagestańskiego. W 1922 roku zostało przemianowane przez Rosjan na Bujnakszk (na cześć rewolucjonisty Ullubija Bujnakskiego).

5 Mowa o nieżyjących już wówczas Władysławie Strzelnickim (zm. 1848) i Tadeuszu Ładzie-Zabłockim (zm. 1847) – najwybitniejszych przedstawicielach „tbiliskiej grupy” polskich poetów zesańczych.

coście byli tak młodzi, tak zacni, i tak godni lepszych losów. Widać żeście więcej należeli do Nieba, aniżeli do ziemi. Ziściły się przeczucia własnych waszych pieśni. Och, i w jakim oddaleniu od ziemi Ojców, jednemu w Gruzji, drugiemu na Persji granicy, do wyższych krain przyświecał Geniusz z wywróconą pochodnią (1859: 21–22).

Jest to więc literatura oparta na pamięci historycznej i ukierunkowana na pamięci tej uwiecznienie – na unieśmiertelnienie tego, co miało przepaść jako nieznać i bezimienne. Góry Kaukaz stały się pamięci tej ważnym medium, ponieważ przyroda nieożywiona, w tym górskie pasma, wzgórza, skały, kamienie, skamieliny etc. były od zawsze uważane za świadectwa przeszłości (nie tylko w sensie geologicznym): „Kruszce, kamienie, skały zaświadczać bieg historii – a wychodząc od ich dziejów, można zreferować losy ludzkości” (Kula 2002: 29). Stawały się nośnikami pamięci również „przez swą wymowę symboliczną” (Kula 2002: 14).

Przypomnijmy, za Janem Assmannem, że pamiętanie – w przeciwieństwie do abstrakcyjnego „myślenia” – musi opierać się na konkretach, „idee muszą zyskać materialny symbol” i odwrotnie – obraz/materialny znak musi zostać wypełniony „sensem jakiejś istotnej prawdy”, pojęcie i doświadczenie muszą się przeniknąć (Assmann 2008: 53). Z tego powodu „figury pamięci” w sposób konkretny odnoszą się zawsze do przestrzeni i czasu oraz do jakiejś grupy: „dostępują substancjalizacji przez określoną przestrzeń” („o z y w i o n a p r z e s t r z e ń stanowi [...] podporę dla pamięci”; Assmann 2008: 54). Innymi jeszcze słowy, pamięć jest zawsze powiązana z jakimś *loci*.

Znamienne jest, że przestrzeń odgrywa główną rolę również w mnemotechnice zbiorowej i kulturowej – w „kulturze pamięci”. [...] Nawet całe krajobrazy – i szczególnie krajobrazy – służą jako medium pamięci kulturowej; nie przez umieszczanie w nich znaków („pomników”), lecz przed podniesienie całości do rangi znaku, czyli przez *s e m i o t y z a c j ę* (Assmann 2008: 54).

Pośród romantycznych „pejzaży pamięci” ważne miejsce zajął krajobraz górski (Kowalczykowa 1982; Kolbuszewski 1997: 326–328); jest on wręcz typowym dla tamtej epoki punktem krystalizacji mnemozyne. Także w interesujących nas utworach zesańcnych góry stanowią nie tylko naturalne w tamtym regionie geograficznym tło pejzażowe poezji i narracji autobiograficznych, ale i istotny element pamięciotwórczy – pamięć konstituujący i utrwalający (czyli medium pamięci). Są nim ze względu na swój niewzruszony majestat oraz niepoddającą się zniszczeniu materialną potęgę; semantyka gór wchodzi w ścisłą koincydencję z symboliką kamienia: „Kamień, zwłaszcza zaś majestatycznie wznosząca się skała, objawia jakiś wyższy sposób bycia niepodlegający żadnej zmianie, daje przeczucie absolutnego bytu przewyższającego

kruchą egzystencję ludzką” (Forstner 2001: 125). U kaukazczyków góry stają się wręcz „kościółem pamięci” (Łada-Zabłocki 1845: 52), przestrzenią sakralizacji *memoriae*. Zdają się wynosić nie tylko ponad ziemskie „poziomy”, ale i ponad czas oraz wynikające z jego natury ograniczenia (krótkotrwałość, przygodność, przemijanie, zmienność).

Kwestia pamięci i zapomnienia jest w tej twórczości nieustannie aktualizowana, roztrząsana, poddawana różnorodnym analizom. Sporą część poezji kaukaskiej stanowią liryki kommemoratywne, w tym wiersze funeralne poświęcone zmarłym przyjaciółom i towarzyszom broni. W utworach o charakterze epitafijnym, górski szczyt, rzeka, wąwóz, rzadziej wyryty na skale znak (napis) czy wyciosany kamienny krzyż, stają się, niczym w gorzkim Mickiewiczowskim przepowiadaniu *Do Matki Polki*, jedynym „pomnikiem grobowym”:

Pamięci Zenona M[ichałow]skiego

[...]

Zaginie pamięć o nim wszędzie,
Jak światu niewiadomy czyn,
Kośćmi jego igrać będzie
Z urągowskim Wschodu syn.
Gdzie domek bieli się pod lasem
Nad brzegiem jasnych Dźwiny fal,
Tam tylko może zabrzmi czasem
Kobiety przytłumiony żal.
I któż cię, losie! nie obwini,
Czyż na to płonie myśli żar?
Czyż na to wschodzi kwiat w pustyni
By jego zwarzył słońca skwar?

Kuba, 1839

(Łada-Zabłocki 1845: 179)

Na śmierć Feliksa Ordyńskiego poległego w bitwie z góralami 1841 r.

[...]

Feliksie! cóż tobie, położę na grobie
By pamięć twą świętą przedłużyć?

Łzy gorzkie com na twej mogile rozsypał
Pod wieczór wiatr stepów wypije;

A kurhan grobowy com tobie usypał,
Pojutrze Czeczeniec rozryje!

Spoczywaj więc błogo po trudnej podróży,
Bez znaku na góry tej szczycie;
Niech Kaukaz skalisty za pomnik ci służy,
Za napis zaś smutne twe życie.

Kajsaur, 18 maja 1842
(Łada-Zabłocki 1845: 180–181)

Imienne pomniki grobowe zesańców należały jednak do rzadkości i pojawiają się one w żołnierskich wierszach epitafijnych nader rzadko; brak lub zniszczenie materialnych znaków pamięci sprawia na ogół, że status narodowego *lieu de mémoire*⁶ zyskuje w tej poezji nie tyle pojedynczy grób czy nawet górski cmentarz, lecz konkretna góra bądź po prostu cały łańcuch Kaukazu.

Choć owe znaki biograficznej pamięci miały zwykle charakter tanatyczny (uruchamiały „pamięć śmierci”), a refleksja autorów zmierzała ku problematyce elegijno-wanitatywnej, to jednak zdarzały się upamiętnienia wydarzeń innych niż zesańcza śmierć; romantyczna pamięć łączyła się przecież także (między innymi) z tematem miłości (Trybuś 2011: 52). Zesłaniec Karol Kalinowski przeżył na Kaukazie burzliwy romans z piękną czeczeńską góralką (miłość do Polaka zakończyła się dla niej śmiercią z ręki odrzuconego przez nią miejscowego adoratora, któremu niegdyś obiecano dziewczynę za żonę). Wątek miłosny stanowi ważną część tej relacji, a informacja o tym, jak owe wydarzenia wryły się w pamięć mieszkańców aułu i jak zostały przez nich uwiecznione w onomastyce okolicznych miejsc (źródła, skały), puentuje nawet tom wspomnień:

Około wspomnianego wzgórza, na którym z Fahridynem spotkaliśmy Ezend, (które to wzgórze stało się dla mnie ulubionym miejscem przepędzania czasu), znajdowało się źródło, z którego Czeczenki rano i wieczorem zwykły były brać wodę. [...]

[...] Gdy inne Czeczenki oddaliły się, rzekłem do Ezend poważnym głosem:

– Czy tak samo oddałabyś mi swoją rękę na moją prośbę, jak to teraz uczyniłaś z wodą?

– Ręka moja i ja sama – odpowiedziała – innemu przeznaczone, lecz dusza moja i serce są wolne, bądź ich nadal tak godnym jak dotąd, a ja ci je z radością oddam (Kalinowski 1883: 150–151).

⁶ Pojęcie wprowadzone przez Pierre’a Norę (1984–1992). Odnosi się ono nie do historii osobistej, indywidualnej, ale do pamięci i historii zbiorowej.

Stary Osman po utracie jedynej ukochanej córki, która sobą przypominała żywy obraz matki, miał tylko dwie rzeczy do życzenia: zemstę krwi i przeniesienie się do wieczności. [...] na wiosnę, po śmierci córki jego, gdy śniegi jeszcze nie potopniały, na mogile Ezendy znaleziono głowę Mahmuda [męża i zarazem mordercy dziewczyny – R.G.S.], sterczącą na kindżale trzonkiem wetkniętym w ziemię, następnie szczątki ciała jego i odzieży w lesie. Osmana z synem kazano natychmiast uwięzić. Biedny starzec ze łzą radości szedł do jamy, która stała się jego mogiłą. [...] Taki był koniec tych, z którymi mię losy ściśłą przyjaźnią powięzwały.

Na pamiątkę Ezendy, źródło, przy którym wyznała swe dla mnie przywiązanie, łzą jej został nazwany, a skała, pod którą źródło ten przecieka, Abubekera skałą się zowie (Kalinowski 1883: 255–256).

Poetami pamięci byli w gronie kaukazczyków przede wszystkim Tadeusz Łada-Zabłocki, autor cytowanych wyżej epitafiów, i Władysław Strzelnicki. W twórczości pierwszego z nich eksponowane miejsce zajmuje znamienny motyw pamięci zranionej, rozpołowionej, rozpękłej na dwie niezgodne części, odzwierciedlający z niezwykłą siłą dramat zesłańczego losu. Ten zapowiadają już jego utwory witebskie (np. *Okolice Witebska. Poemat opisowy*), silnie naznaczone wpływem poezji Byrona i pisane w dręczącym przeczuciu czającego się nieszczęścia („po tobie gdy spadniesz w otchłanie, / Nic więcej oprócz piany wspomnień nie zostanie”; Łada-Zabłocki 1845: 50). W jego liryce powstałej już „za Kaukazem” ważne miejsce w roztraskanym archiwum indywidualnej pamięci zajmują „wspomnienia lat ubiegłych, przeszłości nadzieje” – projekcje szczęśliwej młodości i pierwszych miłosnych zrywów:

Dzień szesnastego maja. Elegia

[...]

I dla mnie, choć niedługo, kwitnął maj żywota,
I ja kilka pamiątek z przeszłości uniosłem,
Ja co, na pustynie rzucony sierota,
Zapomniany, bez wsparcia, wśród obcych urosłem.

Czyż się kiedy odeśniesz wieku tajemniczy,
Okresie świętych uczuć, szlachetnych pomysłów?
I czyliż kiedy życia obraz czarowniczy
Uśmiechnie się do moich przystępionych zmysłów?

[...]

Moskwa-rzeko! twe lasy, doliny i góry
Tylekrotnie w Bojanów hymnach opiewane,
Rzuciły na mój umysł dziki i ponury,
Jakieś cienie posępne ze światłem zmieszane
(Łada-Zabłocki 1845: 79–81).

Po stronie drugiej lokują się natomiast gorzkie przeżycia wygnañcze zapisane we wnętrzu lirycznego „ja”, radykalnie odcinające się od tych pierwszych swą emocjonalną barwą:

Do mojej Matki

Spod wieńca różnofarbnych chmur
Posępnie sterczą szczyty gór
Jak fale zamrożone morza;
Za niemi pełen życia świat,
Za niemi pamięć błogich lat,
Za niemi szczęścia mego zorza.
Tam nieraz poślę wspomnień łzę.
Tam o mój Boże! jeszcze mię
Najlepsza opłakuje z matek
(Łada-Zabłocki 1845: 139–140).

Powroty do „kraju lat dziecińczych” stają się w jakimś sensie powrotami „do samego siebie w czasie, do »ojczyzny myśli«, która jest zarazem ojczyzną pamięci” (Trybuś 2011: 48). Ważną rolę w budowaniu tych wspomnieniowych wizji odgrywają zapisy wrażeń zmysłowych: wzrokowych, słuchowych, smakowych („blask”, „zorza”, „cienie”, „pienia”, „upojeni” etc.); są one, prócz krajobrazów, ważnymi nośnikami pamięci (Stronciwilk 2019: 499–516). Cytowane liryki aktywizują dwa rodzaje pamięci nazwane przez Aleidę Assmann – odpowiednio – pamięcią kojącą (*recollectio*) i pamięcią wyzwalającą (*anamnesis*), czyli rodzajem „pamięci-marzenia, która umożliwia przekraczanie rzeczywistości w stronę idealnych krain” (Trybuś 2011: 49).

Cytowane wyżej strofy pozwalają postrzegać przestrzeń górską Kaukazu jako przerażające „wrota zapomnienia”: miejsce unicestwiające przeszłość i wspomnienia rodzinnego domu („Za niemi pamięć błogich lat”) oraz pamięć o wygnañcu („Zaginie pamięć o nim wszędzie, / Jak światu niewiadomy czyn”). Autorom towarzyszy świadomość, że utrwalają świat i swoje własne życie właściwie *in statu moriendi*. Grozę gór wyzwała tyleż lęk przed śmiercią (por. *Droga nad przepaścią Hud [góry]*; Pietraszkiewicz 1841: 214), co perspektywa wiecznej „niepamięci”.

Często zdarza się jednak, że owa konsolacyjna rola pamięci zostaje nagle zakwestionowana; powroty do osób oraz miejsc utraconych stają się dla zesłańców doświadczeniem nader bolesnym, paraliżującym. Mamy wówczas do czynienia z zapisami projekcji pamięci strauumatyzowanej („gorzkie wspomnienia”), przeklinanej (jak niegdyś w twórczości Byrona, Chateaubrianda czy Mickiewicza; Piwińska 1992: 368–369). Niepamięć wydaje się nawet jedynym środkiem uśmierzającym ból:

Duma nocna

[...]

Gdy zjrzę niekiedy do duszy swej głębi,
Ze wstrętem cofam nazad oczy;
I myśl rozogniona wspomnienie oziębi,
I serce robak żalu toczy

(Łada-Zabłocki 1845: 92).

Z Byrona

[...]

O znikłem szczęściu wspomnienia okrutne.
Precz mi z tą harfą, co tak ucho pieści!
Niechaj niepamięć pokryje ją pyłem!
Nie mogę więcej wspomnieć bez boleści
Czym jestem teraz i czym niegdyś byłem

(Łada-Zabłocki 1845: 119).

Jak podkreślała Marta Piwińska, „bardziej niż przeklinali, romantycy [jednak] pamięć błogostawili” (Piwińska 1992: 369); gwarantowała ona – mimo wszystko – ocalenie rozbitego „ja” („wspomnień wątek” konstituował fundament „ja” w sytuacji wewnętrznej dezintegracji), umożliwiała też, w chwili rozpadu biografii na dwie części – przed- i pokaukaską, na kontynuowanie spójnej autonarracji (Trybuś 2011: 58). W miarę upływu lat góry stawały się dla zesłanych upragnionym azylem; dostarczały okoliczności sprzyjających samotności, eksploatacji wewnętrznych przestrzeni podmiotu oraz wyimaginowanym powrotom do stron rodzinnych⁷:

7 „Wszyscy oni byli poetami miejsc. Poetami jezior i rzek o utrwalonej toponimii. Poetami Litwy i Ukrainy, [...] z zapamiętanym na zawsze »tu i teraz«” (Trybuś 2011: 50–51).

Wspomnienie

[...]

Wtenczas błędząc w najdzikszej Kaukazu ustroni
 łży me przed ludźmi ukrywam;
I pławiąc się w przeszłości, jak nurek z jej toni
 Perły wspomnienia dobywam,

I niżej je na struny bijącego serca.
 O jakżem wtenczas bogaty!
Wtenczas uiskrzonego dumań mych kobierca
 Nie oddam za wszystkie światy.

Wtenczas jestem szczęśliwy! wtenczas znów Usyska⁸
 Rozsnuta na srebrne wstęgi,
W oblasku wschodzącego księżyca przełyska,
 I toczy lśniące się kręgi. [...]

Pryszyb, 29 maja 1842

(Łada-Zabłocki 1845: 193–194).

Nie tylko góry mają w twórczości Łady-Zabłockiego potencjał wchodzenia w jakąś szczególną koincydencję z pamięcią; są nim obdarzeni także mieszkańcy gór, zwłaszcza czarnookie górali kaukaskie, których wspomnienie rozjaśnia poecie mroki zesłańczej doli. Niepewność losu, świadomość bliskiego końca sprawiają, że każde spotkanie z piękną, niewinną i życzliwą istotą natychmiast zastyga we „wspomnienie” – zostaje zapisane i zachowywane niczym cenna relikwia na czas ciężkich doświadczeń:

Do górali

[...]

Raj twój na ziemi! piękna Góralko!
O! świeć mi w ciemni życia bezbrzeżnej,
Jak nad potopem mąconym walką
Wściekłych żywiołów gołębek śnieżny.

⁸ „Rodzinna rzeka” Łady-Zabłockiego, płynąca w jego domowych stronach na Białorusi (zob. też Tarnowska 2021: 147–162).

[...]

Pamięć o tobie, jak nitka złota
Wplątana w czarne pasmo osnowy,
Zalśni we mroku mego żywota
Rzucając wkoło obłask tęczyowy.

Lars, 21 maja 1842

(Łada-Zabłocki 1845: 187–188).

Do Zary

[...]

Żal serce ściska głęboki
Oko zachodzi łzą ciemną.
Zwierciadło czarów się kruszy,
I marzeń zrywa się wątek!...
Rzucam więc ciebie, – lecz w duszy
Unoszę tysiąc pamiątek.

Carskie-Kołodce, 10 lipca 1838

(Łada-Zabłocki 1845: 156).

Z liryków kaukaskich nader często przebija też silne pragnienie zapisania się w czyjejs pamięci, nawet osoby nieznanej, przygodnie napotkanej, nade wszystko zaś – w świadomości potomnych. Pamięć bowiem,

choć krucha, może udzielić człowiekowi czegoś ze swej „nieskończoności”. Taka prośba wyłania się w obliczu śmierci. Patrzymy na własny żywot, jak na tkani-
nę, i prosimy pamięć [...] o dar nieumierania. Bo pamięć tym się odznacza, że
może w niej żyć wszystko, co umarło (Tischner 2013: 134).

Nierzadko „nocne dumki” czy bezpośrednie zwroty do przyjaciół kończą się prośbą o „wspomnienie” albo nawet „zaklęciem” mającym je na adresatów sprowadzić. Wydaje się, iż indywidualna i zbiorowa pamięć jest dla skazańców często ostatnim przyczółkiem nadziei, czynnikiem niwelującym tragizm:

Do mojej Matki

[...]

Lecz gdy wśród ostrych życia prób,
Na obcej ziemi znajdzie grób
Dla siebie syn twój pierworodny,

Gdy jego pogardzony proch
Głęboki nie ukryje loch,
Lecz pustyń wiatr rozwieje chłodny, –

O nie płacz matko!...

.....
.....

I pamięć jego uczci świat
I cnota wieniec mu uplecie.

Carskie-Kołodce, 1838
(Łada-Zabłocki 1845: 140).

W noc miesięczną (dumka)

[...]
Leci dumka-gotębica
Tam! do niebios, do księżycy. –
Wróć, postanko duszy mej [...]
I nieś miłej moje łzy,
Spadnij rosą, na jej sny,
I nieś miłej me westchnienia,
Owiej serce mgłą wspomnienia. –
Niech jej ten przepowie ton,
Mój daleki, smutny zgon,
By w modlitwie, co poranku,
Wspomniała o kochanku. –
[...]

Temir-Chan-Szura, 1841
(Strzelnicki 1860a: 45).

Polska twórczość kaukaska stanowi nie tylko pomnik indywidualnych biografii zesłańców, podejmuje również misję upamiętnienia bohaterskich, znanych z imienia bądź bezimiennych górali kaukaskich, przeciwstawiających się rosyjskiej agresji. Wszędzie tam, gdzie miejsce domów zajmowały zgłiszcza, ruiny i spalona ziemia, miejsce materialnych znaków zastępowała „pamięć gór”, wzmacniana „pamięcią literatury”. Na kartach wspomnień odnaleźć można wiele takich przykładów:

Kazano powiesić Achtyńczyka, który był napędem całego ruchu. Od dawna przygotowywał on powstanie i zagrzewał do wolności swoich współbraci. [...] Pluł on na papier i urągał, gdy mu wyrok odczytywano. Pluł on na żołnierzy,

kopał ich i okazywał im swoje obrzydzenie do nich, gdy zakładali mu stryczek na szyję i przymocowywali go do dyszla dwukołowej arby. [...]

Cała ludność wydała okrzyk przerażenia, bóleści i przekleństwa. Wiszący przestał żyć.

[...] To mirza z Achty. Ten sam, który przed dwoma laty na górze Tuczydag prowadził z nami polityczne rozmowy i który swoim życiem dowiódł, że to, co mówił, mówił z głębokim przekonaniem. Czy tragiczne życie takiego człowieka ma przeminąć marnie, nie wydając owocu? Na pewno nie! (Gralewski 2015: 331–332).

Głośnym echem odbiła się w relacjach polskich kaukazczyków heroiczna walka górali pod kierownictwem imama Szamila, zwłaszcza bohaterska obrona Achtów, Gergebila, Sałty⁹, zamku Achulgo, Wedenia, Gunibu i wielu innych górskich fortec (por. też Forajter 2014):

Oblężeni [...], wytrzymując straszliwy ogień oblegających, walczyli zarazem z głodem i pragnieniem, palącym ich wnętrzności wśród okropnego znoju i zepsutego powietrza.

Chwała wam, mężni obrońcy Sałt! historia nie będzie opiewała waszych walecznych czynów i pamięć o was pogrzebioną zostanie na zawsze pod gruzami fortecy, której tak wiernymi byliście obrońcami! (Kalinowski 1883: 174);

Ten tylko trzystutysięczny lud [mowa o Czeczenach – R.G.S.], biedny, wygłodzony nieraz, jakąż potężną siłę stanowił dla wrogów. Tajemnicą tej siły było gorące pragnienie niepodległości i poświęcenie.

Przede wszystkim poświęcenie! Kto powiada, że górali zaślaniały tylko skały i niedostępne miejsca, ten się myli. Nie ma miejsca, którego by nie można obejść i zdobyć, choćby długim oblężeniem. Górale przede wszystkim walczyli poświęceniem. Ileż oni w trakcie wojny utracili mienia i dobytku! Tysiące sztuk bydła i owiec, jedyny skarb biednego ludu, uprowadzała Rosja. Liczne aule z setkami piętrowych domów zostały obrócone w ruinę. [...]

Człowiek ze zdrowymi zmysłami i niespodlony na duchu może tylko zginać dla wzniosłej idei. Umierają ludzie za niepodległość ojczyzny, za wolność, umierają i za wiarę. Górale umierali za wiarę, bo szczytnie ją postavili pierwszy nauczyciele miurydyzmu, mówiąc, że muzułmanin nie może być niczym niewolnikiem, gdyż on z prawa Boskiego powinien być wolnym (Gralewski 2015: 511–512).

9 Sałta (ros. Салта) – wieś w Dagestanie położona 9 km od wsi Gunib (ros. Гуниб).

W twórczości Władysława Strzelnickiego „góry [...] podnoszą myśl widza do swojej wysokości” (Strzelnicki 1860b: 5), wprowadzając do utworów oś wertykalną. Niekiedy wynoszą nawet refleksję poetycką ponad czas, „użyczając” podmiotowi lirycznemu punktu widzenia transhistorycznego. W wierszu *Kaz-beg (dumanie wieczorne)* optykę indywidualnego losu oraz miejsce związanej z nim pamięci biograficznej, a nawet wspólnotowej kaukazczyków, zastępuje szeroka perspektywa dziejowa i pamięć historyczna całej ludzkości. Wieczne trwanie Kaukazu zderzone zostaje z przygodnością człowieka; w przekraczającej nieskończenie ludzką „pamięć gór” – „synów potopu”, zapisany jest bowiem, płynny i zmienny niczym w kalejdoskopie, korowód pokoleń i ludów, potęg i królestw, które przeminęły bez śladu. W ten oto sposób górskie szczyty uczą wygnańca pokory – relatywizują wielkość człowieczych osiągnięć, zamierzeń i marzeń (Lijewska 2013). W wykreowanej przez autora wanitatywnej wizji dziejów człowieka, zaprawionej subtelną ironią i autoironią, wyeksponowany został, tak często podkreślany nie tylko przez romantyków, ścisły związek pamięci ze starością (Trybuś 2011: 97–98), w tym wypadku „starością” gór. O „przedpotopowym” wieku Kazbeku sugestywnie przypomina „siwizna” śniegu na jego szczycie:

Kaz-beg (dumanie wieczorne)

[...]

Powiedz mi, powiedz, o starcze wyniosły
Co głową, bijesz w te błękitne stropy!...
Tyś tyle widział!... Jak pod twymi stopy
Wieki niejedne wzrosły i przerosły,
I zaginęły. – Jak wielcy tej ziemi
Byli i znikli. – Całe pokolenia,
Za twojej pamięci, krokami spiesznymi
Biegły, dobiegły do wrót zapomnienia!
[...]

Powiedz, co o nas mówią tam na niebie,
O naszych wielkich pomysłach i czynach;
Czy naszych wieszczów górne uniesienia
Którym posągi stawim i ołtarze,
Słyszają niebianie? Czy widne tam cienia
Naszych olbrzymów, i w jakim rozmiarze?
Zali dolata do siedzib aniołów,
Różny, zwikłany chór ziemskiego głosu,
I jak dolata, muzyką chaosu,
Niestrojnym wrzaskiem zmańczonych żywiołów,

Lub hymnem wielkim, jednym co do treści,
Hymnem głoszącym, – o Bogu zbawienia?
[...]

Milczał i milczał pierwszy syn potopu,
Smutno migocąc tłem ze sfer odbitym,
Snać się zapatrzył w dal sinego stropu,
Snać się zastuchał z milczącym zachwytem
W muzykę światów...

A ja'm już nie pytał
Wielkiej przyrody o wielkie Jestestwo,
Ja'm w jej milczeniu odpowiedź przeczytał,
Straszną odpowiedź, straszną jak nicestwo.

Tyflis, 15 marca 1842

(Strzelnicki 1860a: 49–50)¹⁰.

W twórczości Franciszka Ksawerego Pietraszkiewicza miejsce pamięci historycznej gór (o biegu „całych pokoleń” ludzkich) zajmuje jeszcze głębiej sięgająca w przeszłość pamięć genezyjskiego początku (zwłaszcza jego wymiaru etycznego: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”; Rdz 1,31; Biblia Tysiąclecia), wnosząca obraz świata sprzed „przedwiecznej katastrofy odłączenia” (Dopart 1992: 176). W rękopiśmiennym *Wstępie* do nigdy nienapisanego dzieła (wspomnień z Kaukazu?) góry stają się niemymi świadkami „Prawdy przedwiecznej”, przestrzenią sakralną przechowującą wspomnienie „Raju utraconego”:

Wstęp

[...] Uroczysta godzina nocy, oświeconej lampą Kazbeku jakąś świętością przemawia – przyroda wkoło pokojem darzy, wiosna tchnie wonią strojnej szaty swojej, powietrzem rozlewa balsamy miłości i szczęścia – a tylko jeden człowiek zamieszał ten pokój wrzaskiem mordy i nienawiści, jękiem konania i bólów – zabrudził kwitnące wiosną ziemi kobierce krwawymi szaty ciał własnych – zadymił wonne powietrza szyby zgłiszczami spustoszeń i nędzy – i krwią Abła plami uroczystość niedzieli Twojej! (Pietraszkiewicz BJ Rkp. Przyb. 184/61).

¹⁰ W XIX wieku Kazbek (5033 m n.p.m.) często uchodził, zwłaszcza wśród miejscowych górali gruzińskich nieznaną innym stronom poza swoimi, za najwyższą górę Kaukazu (mimo iż wyższy jest Elbrus, liczący 5642 m n.p.m.).

Góry kaukazczyków stanowią także ważny depozyt pamięci mitologicznej, utrwalonej w miejscowych oralnych przekazach ludowych (zauważmy, że już sama mitologia uważana jest za „próbę pokonania niepamięci bytu”; Kołakowski 2003: 104, a twórczość ludowa – za szczególną manifestację siły pamięci).

Na widok Elbrusu, wklęsłą odnogą połączonego z pasmem gór, wyobrażały się nam dawne wieki i ludy walczące u jego stóp. Stawał nam przed oczami i ów Prometeusz przykuty do skały kaukaskiej, o którym, chociaż bezimiennie, chodzą między ludem rozmaite podania. Jedno z nich opowiedział mi J. Dąbrowski¹¹:

W górach stała wieś odwieczna. Przed wiekami żył w niej chłopiec, jako sierota poniewierany przez wszystkich. Pewnego razu, gdy paś trzódkę, zgubił kozę, która zabłąkała się w górach. Poszedł jej szukać. [...]

Szedł i szedł, aż doszedł do groty. Zobaczył w niej olbrzyma przykutego do skały, któremu orzeł szarpał pazurami piersi. Olbrzym, zobaczywszy chłopca, zawołał do niego:

– Chłopcze, przysuń się do mnie i podaj mi jedno ogniwo, abym mógł odebrać łańcuch od skały. [...]

Potem wieś tam postawiono, a że pastuch miał na imię Ulu-kul, to i wieś nazwano Ulu-kulu (Gralewski 2015: 443–444).

Kaz-beg Strzelnickiego, urywki prozy Pietraszkiewicza i Gralewskiego mają wiele wspólnego z romantycznymi projekcjami „pamięci ogromnej”, sięgającej w głąb cywilizacji i kultur, pozwalającej dotykać prehistorii. Romantycy uważali, że pamięć o ludziach, ludach i dziejach całych narodów zapisana jest przede wszystkim w onomastyce gór (w oronimach, górskich hydronimach, urbanonimach etc.), innymi słowy, że przeszłość da się odczytać z dziejów języka (z etymologii górskich nazw). We wspomnieniach Gralewskiego jeden z takich toponimicznych wątków posłużył nawet do żartobliwego wsparcia tezy Adama Naruszewicza o kaukaskim rodowodzie Polaków (podjętej później w *Pierwszych wiekach historii Polski* przez Mickiewicza, który umiejscowił praojczyznę najezdniczego plemienia Lazów – Lechitów na Kaukazie):

[...] Czoch jako fort zbudowany był na miejscu zburzonego przez Szamila aułu. [...]

– Pan się mylisz [...] twierdząc, że mieszkańcy Czocha byli potomkami trzynastowiecznych rycerzy. [...]

– Sądzę, że byli Słowianami. Sama nazwa wsi przypomina Czechów.

– Jeden wyraz nic nie znaczy.

– Znaczą wiele. Zauważ pan, że góry te zajmowali niegdyś Polacy.

11 Mowa prawdopodobnie o Jarosławie Dąbrowskim (1836–1871), który spędził na Kaukazie 4 lata.

- Dziwy pan wygadujesz. Żadna kronika o tym nie wspomina.
- Co mi znaczy kronika wobec żywych pomników!
- Pokaż pan te pomniki.
- Najpierw nad brzegiem Morza Czarnego w części Kolchidy, a później w części cesarstwa trapezunckiego mieszkali Lazowie, których uznają za protoplastów polskich, czyli lachskich.
- To prawda.
- Lezgini nazywają siebie *Leksi*, a że *k* wymawiają jakby *ch*, więc jest już nazwa *Lech-si*. Polaka nazywają oni *Polek* albo *Polech*. Swój kraj natomiast *Leksistan*, a Polskę *Lekistan*. Więc w nazwach nie ma prawie żadnej różnicy.
- Wiesz pan, że dajesz mi wiele do myślenia?
- Dam panu jeszcze więcej, gdy powiem, że Czochowie tylko tu mogli się pomiędzy swymi braćmi osiedlić.
- Między jakimi braćmi?
- Bo tu nad Kara-Kojsu mieszkali, powiadam panu, Polacy. Ponownie dododzą tego nazwy. Kuja-dag znaczy Kujawska góra, a w Polsce jest prowincja Kujawy. Obok jest góra Gunib, która swoim kształtem przypomina gunie, noszone z tyłu sukien przez Kujawiaków (Gralewski 2015: 322–323)¹².

Najdobitniejszym świadectwem stałego zasocjowania gór z pamięcią jest jednak poemat Strzelnickiego *Bej-Bułat*. W utworze tym niezmiennność i wieczność Kaukazu, właśnie owa trwała, obiektywna i ponadczasowa „pamięć”, którą on uosabia, pozwala wygnać do dystansu się do szaleństwa wojny, zrelatywizować własne cierpienie i zachować nadzieję na przyszłe „zmartwychwstanie historyczne”¹³:

Bej-Bułat. Pobojowisko

[...]
O! anioł śmierci lubi się przechadzać
Po Dagestanu ochmurzonej ziemi,
Zlewać jej niwy zdrojami krwawymi
I siać nienawiść, i waśnie rozradzać – [...]

12 Gunia – okrycie wierzchnie narzucane na ramiona, w formie poncha z kołnierzem, wiązane lub zapinane spinką na piersiach.

13 Termin wprowadzony przez Cypriana Norwida w nieukończonym szkicu pod tym samym tytułem, oznaczający pośmiertny powrót zmarłych „mężów wielkich”, jeszcze w czasie i wymiarze historycznym (przed właściwym wskrzeszeniem z martwych), odbywający się poprzez sięganie przez potomnych do przykładu ich życia i ich myśli, zarówno w praktyce życiowej, jak i w dziełach sztuki.

Obcy przybyszu! myślami smutnymi,
Gdy cię oskrzydła, uciekaj nad chmury,
Na gór wyżyny. – Dagestańskie góry
Patrzą z wysoka jak na piersiach ziemi
Z walki żyjątek droga krew wycieka

.....

* * *

Czegóż wam trzeba na podróż ze świata,
Wy! co tam jeszcze stękacie u skały?
Czy chcecie chwały na potomne lata?
O! zleci na was promienny ptak chwały,
Imiona wasze, na wzgórzu pamięci
Iskrzyć się będą jako lód Kaz-bega
Kiedy się po nim ranny świt rozbiega. –
Po długich latach potomek chełpliwy
Wskrzési je w sercu i hymnem uświęci. –

(Strzelnicki 1860a: 58).

Góry są tu „narzędziem” przywracania moralnego ładu, „gwarantem” dziejowej sprawiedliwości. W cytowanym fragmencie poeta kreuje z obrazu gór i pojęcia pamięci nową, spójną całość semantyczno-obrazową (metaforę „wzgórza pamięci”), sugerując tym samym istnienie jakiegoś dostrzegalnego, mniej lub bardziej odległego podobieństwa między poznawalnym zmysłowo konkretem gór a abstrakcją zapamiętywania i trwania w pamięci. Wspomniana przenośnia (wzmocniona jeszcze przez „górskie” porównanie: „Iskrzyć się będą jako lód Kaz-bega”) przenosi/nakłada znaczenie słowa „wzgórze”/„góra” (‘wyniosłość skorupy ziemskiej’; ‘część położona wyżej niż inne’; ‘najwyższa część czegoś’) na semantykę „pamięci” (‘zdolność umysłu do przyswajania, przechowywania i odtwarzania doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości’; ‘wspomnienie, upamiętnienie kogoś lub czegoś’; ‘przytomność, świadomość’). Czyni ona góry „domeną źródłową” semantycznego rzutowania, dzięki któremu definicja *memoriae* zostaje odświeżona i poszerzona o nowe, nieoczywiste aspekty. Można dostrzec w tym zabiegu stylistycznym wyraz romantycznej nobilitacji pamięci (pamięć jako najwyższa władza umysłu, szczyt ludzkiej świadomości, kulminacja człowieczeństwa, znak wzniesienia się ponad sferę „poziomego”, nieświadomego bytowania etc.) i zarazem przejaw świadomości nierozzerwalnego, głębokiego związku tych dwóch sfer (gór i pamięci).

Jeszcze innym wariantem pamięci aktualizowanym w kontekście przestrzeni górskiej w tekstach kaukaskich jest pamięć gór geologiczna, rodzaj „pamięci skamieniałej”

(Trybuś 2011: 161), zastygłej w niezmiennym już kształcie. Z ich warstw i skamieniałości starał się czytać naukowe prawdy o prehistorii ziemi Juliusz hr. Strutyński, dla kariery służący w armii rosyjskiej, w swych *Kilku badaniach geologicznych i dziejowych Kaukazu*:

Pięciu łańcuchami rzucony [...] pomiędzy morzami czarnym i kaspijskim, systemat gór Kaukazu liczy 820 werst¹⁴ długości, a 286 szerokości. – Charakter wulkaniczny, objawiający się częstokroć obok śladu gwałtownej działalności wód, świadczy, że był utworem jakiegoś potężnego wstrząśnienia, które musiało stanowić jeden z główniejszych periodów organicznego przekształcenia kuli ziemskiej. – Z postaci tych szczytów poszarpanych, skręconych lub strzelających gwałtownymi rzuty ku niebu, jakby wołając ratunku, widno, że siła, która te masy wyparła, należy do fenomenów głęboko wypiętnowanych w pamięci pokoleń, a tym samym doszłych do nas drogą podania i mitu, z ideą kary boskiej, dopełnionej ogólnym potopem. [...]

Częstokroć nie dowierzając sobie, sprawdzałem własne opinie światłem naukowej lampy Klaprotha¹⁵, i nią oświecony, szedłem dalej szukać nowych objawień natury i dziejów. – Gdziekolwiek zatrzymałem oko, wszędzie natykał różnorodność przyczyn i skutków. – Tu, pokłady osadowe, odwieczny rezultat długiej stagnacji wód; tam dzieła rozgromu lub rzutu wulkanicznej siły; owdzie warstwy napływowych kamieni świadczące, że niegdyś leciały tamtędy jakieś olbrzymie powodzie. – W górze bryły lodu, w dole zastygłe lawy. – Nieustanna walka cieni ze światłem, gorąca z chłodem, surowej dzikości z wdziękiem zielonych dolin, przepasanych wstęgą strumieni i gajów! – Myśl porwana tym wirami obrazów, krąży niepewna i podobna motylom, leci tam i ówdzie, by się wszystkim od razu nadziwić, nacieszyć, napoić, wszystko pamięcią ogarnąć, rozumem zgruntować i pojąć (Strutyński 1857: 15–16).

Różnorodność odsłon pamięci w tekstach kaukaskich – od pamięci „początku” (biblijnego, mitycznego), poprzez pamięć historyczną ludzkości, poszczególnych ludów i narodów (m.in. kaukaskiej genealogii Polaków); pamięć fundacyjną zesańczej zbiorowości, po poetyckie i spisywane prozą (auto)biografie traktowane jako forma pamięci (mimetycznie „naśladujące” strukturę pamięci, bo ułożone podług jej reguł i porządku), a zwieńczone na ogół „pamięcią (o) śmierci” – różnorodność ta pozostaje zgodna z szerokim zakresem poetyckich eksploracji problematyki memoratyw-

14 Wersta (ros. верста) – rosyjska miara długości, równowartość 1,0668 km. Po polsku: wiorsta.

15 Mowa o wybitnym uczonym i podróżniku niemieckim, zaprzyjaźnionym z Janem Potockim Juliuszu Heinrichu von Klaproth (1785–1835), autorze relacji *Reise in den Kaukasus und Georgien in den Jahren 1807 und 1808*.

nej w literaturze romantycznej. Jako znacząca i godna uwagi jawi się zwłaszcza metafora Strzelnickiego („wzgórze pamięci”), utożsamiająca wprost *genius loci* Kaukazu z pamięcią. Góry te trwale wpisują się w polską pamięć zbiorową, w historię Polski spisaną na podstawie indywidualnych doświadczeń świadków i ofiar carskiego terroru. Stają się wręcz kolejnym monumentem „narodowej sprawy męczenników” (*Dziady* cz. III). Twórczość kaukaska jest bez wątpienia dowodem na to, że góry zyskały rangę ważnego romantycznego toposu mnemonicznego; że zajmują eksponowane miejsce w mnemotopice tamtej epoki.

Bibliografia

- Andrzejkowicz-Butowt Michał (1859): *Szkice Kaukazu*. T. 2. W drukarni Jana Psursiego, Warszawa.
- Assmann Aleida (2009): *Przestrzenie pamięci. Formy i przemiany pamięci kulturowej*. Przeł. P. Przybyła. W: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*. Red. M. Saryusz-Wolska. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 101–142.
- Assmann Jan (2008): *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Przeł. A. Kryczyńska-Pham. Wstęp i red. nauk. R. Trauba. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bednarek Stefan (2012): *Mnomotoposy. Słowo wstępne*. „Przegląd Kulturoznawczy”, nr 1 (11), s. 5–11.
- Cieśla-Korytowska Maria, Czernik Jakub, red. (2016): *Mnemozyne. Pamięć jako źródło dzieła sztuki*. Wydawnictwo „Avalon”, Kraków.
- Dopart Bogusław (1992): *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.
- Filina Maria, Ostrowska Danuta (2007): *Losy Polaków na Kaukazie*. cz. I: „Tbiliska grupa” polskich poetów zesłańczych. Wydawnictwo „Universal”, Tbilisi.
- Forajter Wacław (2014): *Polacy wobec podboju Kaukazu*, cz. 1, 29.10.2014. <https://blog.polona.pl/2014/10/polacy-wobec-podboju-kaukazu-czesc-i/> [dostęp: 2.01.2023].
- Forstner Dorothea OSB (2001): *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*. Przeł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Giedroyc Wincenty Gedeon (1867): *Kilka wspomnień z kaukaskiego wygnania*. Drukiem Kornela Pillera, Lwów.
- Gralewski Mateusz (2015): *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli*. Oprac. P. Adamczewski. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Halbwachs Maurice (2008): *Społeczne ramy pamięci*. Przeł. i wstępem opatrzył M. Król. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Hałas Elżbeta, red. (2012): *Kultura jako pamięć. Posttradycyjalne znaczenie przeszłości*. Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Hudzik Jan (2009): *Trzy studia o metafizyce, pamięci i demokracji*. Wydawnictwo „Aletheia”, Warszawa.
- Kalinowski Karol (1883): *Pamiętnik mojej żołnierki na Kaukazie i niewoli u Szamila, od roku 1844 do 1854*. Nakład W. Dawida, Warszawa.
- Klaproth von, Juliusz Heinrich (1812–1814): *Reise in den Kaukasus und Georgien in den Jahren 1807 und 1808*. T. 1–2. Waisenhaus, Halle–Berlin.
- Kolbuszewski Jacek (1997): *Góry*. W: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 326–328.
- Kořakowski Leszek (2003): *Obecnoř mitu*. Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kowalczykowa Alina (1982): *Pejzaż romantyczny*. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Kula Marcin (2002): *Nořniki pamięci historycznej*. Wydawnictwo „DiG”, Warszawa.
- Lijewska Elżbieta (2013): *Władysław Strzelnicki: „pisarz wielkich nadziei”*. http://kaukaz.upjp2.edu.pl/ksiegozbiór_1/wladyslaw_strzelnicki_poezje.html [dostęp: 5.10. 2022].
- Łada-Zabłocki Tadeusz (1845): *Poezje*. Wydał Romuald Podbereski, Petersburg.
- Nora Pierre (1984–1992): *Les lieux de memoire*. Vol. 1–3. Gallimard, Paris.
- Norwid Cyprian (1971): *Syberie*. W: C. Norwid: *Pisma wszystkie*. T. 2. Zebrał, tekst ustalił, wstępm i uwagami krytycznymi opatrzył J.W. Gomułicki. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 58.
- Pękała Teresa, red. (2019): *Zapomniana sztuka. Sztuka pamiętania*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin.
- Pietraszkiewicz Franciszek Ksawery (1841): *Droga nad przepaściami Hud (góry)*. „Dziennik Domowy”, T. 26, s. 214.
- Pietraszkiewicz Franciszek Ksawery (1875): *Kaukaz (sonet)*. W: *Sobótka. Księga zbiorowa na uczczenie pięćdziesięcioletniego jubileuszu Seweryna Goszczyńskiego*. Nakładem Przedpłacicieli w komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów, s. 187.
- Pietraszkiewicz Franciszek Ksawery [b.r.]. *Wstęp*. Biblioteka Jagiellońska rkp. Przyb. sygn. 184/61.
- Piotrowski Kazimierz (2019): *Czy możliwa jest ars mnemonica (memoria – ingenium – personalitas)?* W: T. Pękała: *Zapomniana sztuka. Sztuka pamiętania*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin, s. 49–66.
- Piwińska Maria (1992): *Juliusz Słowacki od duchów*. Wydawnictwo PEN, Warszawa.
- Pomian Krzysztof (2006): *Historia. Nauka wobec pamięci*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Ricoeur Paul (2007): *Pamięć, historia, zapomnienie*. Przeł. J. Margański. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków.

- Stronciwilk Agata (2019): *Zapach przeszłości. O sztuce, zmysłach i pamięci*. W: T. Pękala: *Zapomniana sztuka. Sztuka pamiętania*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 499–516.
- Strutyński Juliusz (1857): *Kilka badań geologicznych i dziejowych Kaukazu*. Nakładem B. Behra (E. Bock), Berlin.
- Strzelnicki Władysław (1860a): *Poezje*. Nakładem J. Strzelnickiego, Żytomierz.
- Strzelnicki Władysław (1860b): *Szkice Kaukazu*. Nakładem J. Strzelnickiego, Żytomierz.
- Tarnowska Beata (2021): *Obraz kaukaskich rzek w poezji Tadeusza Łady-Zabłockiego*. „Acta Neophilologica UWM w Olsztynie”, nr 23 (2), s. 147–162.
- Tischner Józef (2013): *Myślenie w żywiole piękna*. Wydawnictwo „Znak”, Kraków.
- Trybuś Krzysztof (2011): *Pamięć romantyzmu. Studia nie tylko z przeszłości*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.

Abstract

„Perché anche in montagna si coltiva bene la memoria” Il Caucaso come *mnemotopos* romantico

Le montagne occupano un posto di rilievo all'interno del *mnemotopos* romantico, specialmente nella letteratura polacca dell'Ottocento, in particolare quella dell'esilio. Per ragioni storiche e politiche, le montagne – e soprattutto il Caucaso – divennero un potente luogo della memoria (*mnemotopos*) per la cultura letteraria polacca del XIX secolo.

La varietà dei temi commemorativi presenti nei testi ambientati nel Caucaso è vasta: dalla memoria dell'“inizio” (biblico o mitico), alla memoria “fossile” di tipo geologico, passando per quella storica dell'umanità, dei popoli e delle nazioni (inclusa la presunta “memoria” dell'origine caucasica dei polacchi); fino alla memoria delle comunità in esilio e alle (auto)biografie poetiche e narrative, trattate come forme letterarie della memoria, che spesso ne imitano la struttura e l'ordine interno. In molti casi, il percorso memoriale è coronato dalla memoria della morte.

Particolarmente significativa è la metafora della “collina della memoria”, tratta dalla poesia *Kaz-beg* di Władysław Strzelnicki, che identifica direttamente il *genius loci* del Caucaso con la funzione memoriale. Queste montagne si sono radicate profondamente nella memoria collettiva polacca e nella narrazione storica nazionale, scritta spesso attraverso le esperienze individuali di testimoni e vittime del terrore zarista.

Parole chiave: Caucaso, montagne, memoria, letteratura dell'esilio, letteratura caucasica